



Termometr Inwestycyjny 26 lutego 2016 r.

Pojawiła się pierwsza jaskółka w segmencie „misiów” – o pierwszych w tym roku napływach do segmentu akcji małych i średnich spółek oraz perspektywach dla warszawskiej giełdy rozmawiamy z Tomaszem Matrasem, Zastępcą Dyrektora Inwestycyjnego ds. Akcji Union Investment TFI

W Polsce utarł się konsensus, że najistotniejsze czynniki ryzyka dla spółek z GPW już się zrealizowały bądź w ostatecznym kształcie nie będą miały aż tak złego wpływu na rynek i gospodarkę, jak początkowo zakładano. Pojawiła się również refleksja, że inwestorzy przereagowali, wyprzedając akcje, a wiele zagrożeń jest już w cenach.

Tomasz Matras
Zastępca Dyrektora
Inwestycyjnego ds. Akcji





Na rynkach akcji w dalszym ciągu realizuje się scenariusz obserwowany od jakiegoś czasu: rynki Europy Środkowo-Wschodniej, w tym Polska, prezentują się relatywnie dobrze na tle wielu rynków rozwiniętych. Warszawski indeks WIG20 zyskał ok. 10% od tegorocznego dołka na poziomie ok. 1675 pkt. Czy jest szansa na utrzymanie tego trendu?

Uważam, że kontynuacja tego pozytywnego trendu na warszawskiej giełdzie jest możliwa. Po tym, jak przez kilka miesięcy inwestorzy w Polsce „rozgrywali” czynnik polityczny, ostatecznie utarł się konsensus, że najistotniejsze czynniki ryzyka dla spółek z GPW już się zrealizowały bądź w ostatecznym kształcie nie będą miały aż tak złego wpływu na rynek i gospodarkę, jak początkowo zakładano. Pojawiła się również refleksja, że inwestorzy przereagowali, wyprzedając akcje, a wiele zagrożeń jest już w cenach. Dowodzi tego choćby odbicie w sektorze bankowym, w wyniku którego indeks WIG-banki zyskał kilkanaście procent. Sentyment poprawiły z pewnością także sygnały ze strony rządu, że przynajmniej w tym roku nie nastąpi demontaż OFE.

Czy taki pozytywny scenariusz ma oparcie w fundamentach?

Obecnie tak. Ogólnie zyski spółek nie są złe. Na to nakłada się wciąż wysoki wzrost PKB oraz prokonsumencka polityka rządu. Moim zdaniem pieniądze, które polskie rodziny otrzymają w ramach programu Rodzina 500 plus, zostaną w większości przeznaczone na konsumpcję. Warto też dodać wspomnianą już silną przecenę akcji w minionym roku. Sprowadziła ona główne wskaźniki, na które zwracają uwagę inwestorzy, do bardzo rozsądnych poziomów.

W kontekście pozytywnego wpływu dodatkowych 500 zł dla dziecka na rynek akcji wydawałoby się, że powinny zyskiwać przede wszystkim małe i średnie spółki, chociażby handlowe czy przemysłowe. Dotychczasowe zachowanie indeksów mWIG40 i sWIG80 tego nie potwierdza...

Taki obrót spraw mnie nie dziwi. Historia potwierdza, że zazwyczaj jako pierwsze zyskują duże, najbardziej płynne spółki z WIG20. Ma to związek m.in. z tym, że w przeciwieństwie do mniejszych spółek znajdują się one w spektrum inwestorów zagranicznych. Dopiero później do wzrostów dołączają się małe i średnie spółki. Żeby to jednak nastąpiło, konieczne są napływy kapitału do funduszy inwestujących w tym segmencie. I co ciekawe, ostatnio pojawiły się pierwsze zwiększone napływy do naszego funduszu małych i średnich spółek. Oczywiście, jedna jaskółka wiosny nie czyni, ale w 2015 r. to właśnie UniAkcje Małych i Średnich Spółek zaczął pozyskiwać nowe środki, podczas gdy reszta rynku czekała w uśpieniu. Jeśli sytuacja się powtórzy, a pozytywny trend na GPW się utrzyma, może to być dobry moment na wejście w „misie” dla tych, którzy akceptują ryzyko z nimi związane.